

S Ł O W O

Wilno, Środa 9-go lipca 1924 r.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetry jednopłytowy na str. 2-ej i 3-ej 20 gr., za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 30.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 223, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

Niemiecki błąd.

Wskutek dokonanych przewrotów politycznych w Europie nastąpiło ujawnienie dokumentów dyplomatycznych w stopniu daleko znaczącym, niż kiedykolwiek przed wojną światową. Wydawnictwa dokumentów bolszewickich z okresu wojny były ciemnym moralnym, zadanym mocarstwem Ententy. Obecnie wychodzi w Niemczech bardzo poważne wydawnictwo „Die grosse Politik der europäischen Kabinette 1871—1914”, podjęte przez Deutsche Verlagsgesellschaft für Politik und Geschichte. Czerny jest to tego wydawnictwa zawiera materiały z 1898 r. dotyczące prób angielskich zawarcia przymierza z Niemcami. W Nr. 275 gazety „Berliner Tageblatt” spotykamy charakterystyczne wyciągi z tego tomu.

Anglia w 1898 r. była skłonna do zaniechania pod pewnymi warunkami swego tradycyjnego splendid isolation i dążyła do traktowania sprzymierzenia się z Niemcami. Antagonizm rosyjsko-angielski w Azji wschodniej był główną pobudką Anglii do prób zbliżenia się z Niemcami. Wówczas to Rosja zajęła Port Artur w chwili gdy Anglia zajęła Wei-koi-wei. Łączył się z tem antagonizm w Afryce z Francją, z ministrem której, Hanotaux pertraktowano naprzemiennie od szeregu miesięcy w sprawie zachodniej Afryki, gdy jednocześnie nieporozumienia w Sudanie znalazły w parę miesięcy potem jaskrawy wyraz w sprawie Faszydoy.

Przedstawicielem idei trwałego zbliżenia z trójprzymierzem był w pierwszym rządzie angielski minister kolonijny Józef Chamberlain, pierwszy z szeregu wielkich imperjalistów nowożytyjskich. Kierował się on w znacznej mierze swymi planami południowo-afrykańskimi: chodziło o stworzenie bezpiecznych tyłów dla wojny burkskiej.

Cokolwiek ostrożnie występował ówczesny pierwszy lord skarbu, późniejszy premier, James Balfour, podczas gdy lord Salisbury, premier, wierny swej dawnej polityce, przeciwstawiał się trochę sceptycznie pracom naprędem planom swych młodszych kolegów ministerjalnych, stojąc cokolwiek na dalszym planie z powodu dłuższego pobytu poza krajem dla poratowania zdrowia.

Dnia 24 marca 1898 komunikuje ambasador niemiecki w Londynie, hr. Hotzfeldt w prywatnej depeszy baronowi Holsteinowi w ministerstwie spraw zagranicznych, że baron Alfred Rotschild zaprosił go do siebie na śniadanie wraz z niektórymi członkami gabinetu. Dn. 25 marca następuje spotkanie ambasadora z Balfourem, prowadzą w zastępstwie lorda Salisbury w Office. Hotzfeldt pisze o tym: „Baron Rotschild zostawił przy mnie samych, mierzwiącą 1 1/2 godziny rozmowę, w której Balfour wyraził usposobienie zupełnie przyjazne dla Niemiec, a oziębienie obecne tłumaczył nieporozumieniami, godnymi pożałowania, podnosząc wielokrotnie brak interesów spornych w wielkich kwestiach politycznych, wreszcie wykazywał wyraźne pragnienie zbliżenia się i lepszego porozumienia.”

Jeszcze wyraźniejszym był Chamberlain, z którym ambasador niemiecki spotkał się 29 marca 1898 r. W depeszy „całkiem pou-

nej” donosi Hotzfeldt do Urzędu zagranicznego: „P. Chamberlain, z którym się dzisiaj spotkałem wyłożył mi w obszernej, zupełnie poufnej rozmowie, że sytuacja polityczna przyjęta obecnie kierunek niepozwalający Anglii na utrzymywanie dotychczasowej, tradycyjnej polityki izolacji. Rząd angielski postawiony jest zatem w konieczności powzięcia daleko idących postanowień i może liczyć na zgodę opinii publicznej, jeśli porzuci politykę izolacji, a obejrzy się za sojuszami, któreby mu ułatwiły utrzymanie porządku przez pokój. Sytuacja jest krytyczna nie tylko z powodu kwestii chińskiej, względem której musi rząd angielski powziąć w najkrótszym czasie postanowienia mające być rozpatrywane w następny wtorek, lecz z powodu obawy poważnych powikłań z Francją z powodu Afryki Zachodniej”. Dniestenia p. Hanotaux, podług których ustąpił w Paryżu przyjmując obrót pomysłowy, nie są wcale uzasadnione. Nie znalazłoby nawet dotąd podstawy, na której można oczekiwać porozumienia, on zaś, Chamberlain ma mocne postanowienie nie czynić dalszych ustępstw.

Następnie przeszedł minister do stosunków między Anglią a Niemcami, wymienił pokrótce przyczyny powodujące dotychczasowe oziębienie i wreszcie zauważył, że oba kraje mają, podług jego zdania, te same interesy, istniejące zaś małe różnice kolonialne dajby się wyrównać, gdyby się jednocześnie doszło do porozumienia w większych sprawach politycznych. Dodał przytem: „Zajęcie Kiau tohan było tu dlatego tylko niechętnie widziane, że dawało ono do przewidzenia, że Francja i Rosja pójda jeszcze dalej, przez co powstać mogą poważne trudności. Zresztą, uznaje on, że nasze posuwanie się tam nie grozi wcale interesom Anglii. Gdyby się ułożyły przyjazne stosunki pomiędzy Anglią a Niemcami wraz z porozumieniem politycznym, które ma na widoku, Anglia nie tylko nie robiłaby nam żadnej opozycji w Chinach, lecz popierałaby nas tam całą swą mocą”. Hotzfeldt prosi przytem o największą dyskreję w kwestii wywarzeń Chamberlaina, wszelkie bowiem ich ujawnienie, szczególnie w Petersburgu „pozbawiłby mnie całkowicie zaufania angielskiego ministra”.

Sekretarz stanu Bülow odpowiada 30 marca odwrotnie i nieufnie: „Słabym punktem podobnej umowy angielsko-niemieckiej będzie to, że nadal ten obowiązywać będzie tylko obecny rząd angielski. Gdy więc nieprzyjaciele grupy angielsko-niemieckiej zechcą zwałować przeciwników swoich pojedynczo według starożytnej zasady Horacjuszów, potem napađną na Niemców, muszą przystać, że nie wierzę, by sojusznik angielski pomógł nam czynnie. Dotychczasowemu duchowi polityki angielskiej odpowiadałoby raczej angielskiemu rządowi, który się zobowiązał do sojuszniczej umowy z nami i dał mu spadochiercę, który pomny świeżej przestrogi ograniczyłby się do dawnej roli widza. Wskutek procedury głosowania parlamentarnego ma Anglia możliwość nieuznawania w pewnym psychologicznym momencie wszelkiego niewygodnego traktatu zewnętrznego, wobec zaś tej stale otwartej furtki trudno będzie jakimkolwiek Niemiecemu mężowi stanu, pomimo największej sympatii dla Anglii i najmocniejszego przekonania, że utrwalenie potęgi angielskiej koniecznym jest dla równowagi świata, przyjąć na siebie odpowiedzialność za skutki, jakie ze względu na przyszłe wypadki przedstawia dla Niemiec traktat niemiecko-angielski”.

Napróżno stara się Chamberlain w długiej rozmowie z ambasadorem niemieckim odprzeć zarzuty niemieckiego sekretarza stanu, Bülow trwał przy swoim stanowisku, wskazuje na niemiecką opinię publiczną, przeważnie antiangielską, którą z trudnością tylko zrozumieć potrafi konieczność sojuszu z Anglią. „Wsku-

tek tego, rząd niemiecki, dopóki rzeczy stoja tak jak dzisiaj, nie może dać żadnych zapewnień rządowi angielskiemu”.

Bülow poleca następnie ambasadorowi opracować historyczenie, w dwóch sprawozdaniach kwestie, traktowane z jednej strony z Chamberlainem z drugiej z Balfourem, żeby „Jego Cesarza Mocarstwo mógł mieć jasne pojęcie o całości”. Oba sprawozdania zostały przedstawione przez Hotzfeldta kancelarzowi państwa, Hohenloemu dnia 7 kwietnia, a 9 kwietnia były przesłane przez Bülowa cesarzowi do Hamburga. Wilhelm II zaspaturuje daleko idące propozycje Chamberlaina licznymi uwagami na marginesach. Przy oglądzie Cham. ze „interesy Niemiec i Anglii są identyczne”, pisze: „Dlatego nie myślałem tak przed dwoma laty, Uważałyby wiele złego”. Na życzenie rządu angielskiego „dotyca z nami do porozumienia będącego jednocześnie przystąpieniem do trójprzymierza”, robi uwagę: „Gwałtu, umarli przedko jadają”. Do całości sprawozdania dodaje uwagę końcową: „P. Chamberlain nie powinien zapominać, że mam w Prusach Wschodnich przeciw jednemu pruskim korpusowi trzy armie rosyjskie i 9 dywizji kawalerji przy samej granicy, nie oddziela zaś mnie od nich żaden mur chiński ani ochrania pancernik angielski”.

Obok wyrażonego tu niepokoju o stosunki z Rosją, zaznaczyła pierwsza próba zbliżenia się z Anglią przesadzona nieufność. Nieufność ta zwracała się mianowicie przeciw działającemu szybko Chamberlainowi. W depeszy do sekretarza stanu Bülowa z dn. 8 kwietnia powiada cesarz, zaim jesszcze mu dostarczone oba sprawozdania Hotzfeldta z dn. 7 kwietnia: „Praktyczny sposób więzoła się Balfoura, emawianie wprost spraw najbliższych i dochodzenie do ustądownych obowiązków więzoła mi odpowiedzi i większą ma wartość niż teoretyczne i niejasne fantazje Chamberlaina”. Na co Bülow 9 kwietnia wyraża swą zgodę: „Sadzę również, że propozycje Chamberlaina są zbyt fantastyczne, a może i podstępne, by tworzyły mogły podstawę do poważnych negocjacji. Wzięcie się Balfoura, przeciwnie, wzbudza większe zaufanie”. Jak wiadomo, usiłowania angielskie pobudzenia rządu niemieckiego do zawarcia przymierza trwały do roku 1902. Gdy jednak w Berlinie nie mogli się wolaż zdecydować, rozpoczęły się układy między Anglią i Francją, które doprowadziły do zawiazania „entente cordiale”.

Dlatego Wilhelm II odrzucił propozycje Anglii w sprawie przymierza?

Rosja przed wojną japońską wydawala się olbrzymią potęgą, co zmniejszało chęć pójścia na antyrosyjskie kombinacje. Przystępujemy jednak, że o stanie armji rosyjskiej niemiecki sztab mógł mieć wyborne informacje, niweczące złudzenia co do potęgi Rosji. Otoż cesarz Wilhelm nie pragnął wojny z Rosją zasadniczo, gdyż wiedział, że pobicie Rosji może doprowadzić do rewolucji w Rosji i upadku tam monarchizmu, on zaś byłby rzeczni-kiem monarchicznej zasady w Europie. Wilhelm II oprócz tego, budował „przyszłość Niemiec na morzu”, stąd Wielka Brytania zarosowywała się mu, jako główny antagonista Niemiec.

Tendencje polityki zewnętrznej mają nietylko historyczną ale praktyczną wartość, gdyż mają tendencję powtarzania się. Rosja sowiecka przejawia dążność do kontynuowania polityki ekspansji dawniej Rosji nietylko na zachodzie, ale i na wschodzie. Idąc na wschód czy to daleki, czy środkowo-azjatycki musi tam spotykać się z Wielką Brytanią, jako antagonista. Wówczas Wielka Brytania będzie szukała zbliżenia się do Polski. Polska nie powinna wówczas popełnić błędu Niemiec z lat między 1898 ym a 1902 gim rokiem.

Wl. Studnicki.

Likwidacja zajęć pogranicznych.

Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że moskiewska Rada Komisarzy Ludowych zatwierdziła tekst umowy z Rzeczypospolitą Polską w sprawie tak trapiących oba państwa zajęć pogranicznych.

Umowa przewiduje załatwianie wszystkich otdąd pogranicznych konfliktów na miejscu, na podstawie porozumienia komendanta rosyjskiego oddziału granicznego, rozkwaterowanego na danym odcinku granicznym, tudzież starosty powiatu, na którego terenie wynikło zajście.

Umowa ma być podpisana w czasie najbliższym w Moskwie.

Skandal krakowski.

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy telegram Polskiej Agencji Telegraficznej treści następującej:

Wobec ujawnienia w procesie krakowskim niedopuszczalnego i karygodnego oddziaływania przez podprokuratora Sozańskiego na ławę przysięgłych w kierunku zerwania rozpraw za pomocą sztucznego zdekompletowania sąładu ławy przysięgłych, M-stwo Sprawiedliwości polecilo władzy prokuratorskiej w Krakowie usunięcie podprokuratora Sozańskiego od dalszego udziału w pracy, wytoczenie przeciwko niemu dochodzenia dyscyplinarnego oraz o ile uawnia się czyny karygodne dalsze zastosowanie represji z całą surowością prawa”.

Zarządzenie powyższe, świadczące o fatalnej atmosferze, w której toczy się od miesiąca proces krakowski, wywołane zostało oskarżeniem obrony, że prokurator usiłuje nakłonić niektórych sędziów przysięgłych aby udali chorobę, dekompletując tem ławę sędziowską, zbyt, jego zdaniem, niewyrozumiałą dla oskarżonych.

SEJM I RZĄD.

Prace Sejmu.

Projektowane jest odbycie w tym tygodniu pięciu posiedzeń: dzisiejsze całe posiedzenie poświęcone będzie ustawom językowym, ezwartkowe — pełnomocnictwom rządu, w piątek i sobotę odbędzie się trzecie czytanie budżetu, ustaw językowych i pełnomocnictw; na poniedziałkowym zaś i dalszych posiedzeniach będzie dyskutowany monopol spirytusowy, co wyczerpie program prac sejmowych przed wakacjami.

Obserwatorem zjazdu ministrów Małej Ententy p. K. Bader.

W zjeździe ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy, który ma się odbyć 11 b. m. w Pradze, Polska nie weźmie udziału. Nasz chargé d'affaires w Pradze, dr. Karol Bader będzie obserwatorem tego zjazdu z ramienia Polski. Nowomianowany poseł republiki czaskosłowackiej, p. Fiedler, wkrótce przybędzie do Warszawy.

W sprawie kredytów dla ziemian.

W sprawie kredytów ziemskich na pokrycie podatku majątkowego premier Grabski przyjął wczoraj prezesa Związku Ziemian p. Jun-dziła.

Audjencje u premiera.

Prezes Rady Ministrów p. Grabski przyjął wczoraj na audjencji ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego i ministra przem. i handlu inż. Kiedronia. Rozmowa dotyczyła spraw przemysłu wojskowego.

Monopol spirytusowy.

Sejmowa Komisja Skarbowsa obradowała w dalszym ciągu nad sprawą monoplu spirytusowego. Przyjęto artykuł o rozdziale kontyngentu zakupów monopolowych na poszczególne gorzelnie, następnie artykuły, dotyczące fabrykacji wódek i drożdży, oraz zakazu wyrobu kwasu octowego i esencji.

W ten sposób komisja załatwiła wszystkie artykuły, poczynając od art. 59 aż do przepisów karnych. Ponieważ okazało się, że przepisy te skonstruowane są w ten sposób, że nie można rozwinąć nad nimi rzeczowej dyskusji, zgodzono się, aby były one jeszcze raz przejrzone przez specjalną podkomisję, złożoną z referentów oraz przedstawicieli M-stwa Skarbu i Sprawiedliwości, co ma nastąpić jeszcze przed 8-em czytaniem.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przyjęto w drugim czytaniu

projekt ustawy o monopolu spirytusowym z wyjątkiem przepisów karnych.

Dłuższą dyskusję wywołał artykuł 4, poprzednio nie przegłosowany a dotyczący utworzenia państwowej rady spirytusowej. Na wniosek pos. Michalskiego po odrzuceniu wniosku referenta pos. Jaroszyńskiego postanowiono, że w skład rady wchodzi w równy ilości przedstawiciele rządu i przedstawiciele zainteresowanych kol przemysłowych.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie opji.

Rokowania polsko-niem. toczone się w Wiedniu w sprawie opcji i obywatelstwa w związku z artykułami 3, 4 i 5 małego traktatu wedy w stadium decydujące. Kackenberg wyda bowiem w sprawach tych swój arbitraż dnia 10 b. m. Arbitraż ten będzie posiadał charakter definitywny rozstrzygający. Obejmuje on jednak tylko zasady prawne, a nie zawiera na razie wskazówek dotyczących praktycznego rozwiązania kwestyj spornych.

Nowiny polityczne.

(Depesze własne „Słowa”.)

Wszschbiałoruska konferencja Przyjaciół floty powietrznej.

MIŃSK, 8 VII. Przed kilkoma dniami zakończone zostały tutaj obrady Wszschbiałoruskiej konferencji O. D. W. F. (oddziałów przyjaciół floty powietrznej). Na konferencji przedstawione były dotychczasowe wyniki prac w dziedzinie ściągania składów na zakup samolotów wojennych. Ogółem na ten cel zebrano w przeciągu roku na całej Białorusi około 15.000 rubli. Pieniądże te postanowiono zużytkować na zakup dwóch aparatów. Jeden z nich ma być przeznaczony dla celów agitacyjnych, drugi zaś zostanie ofiarowany wojskowej eskadrze *Ilyicz*.

Na konferencji stwierdzono maie zainteresowanie włościanstwa sprawą społeczną obrony lotniczej i postanowiono na przyszłość rozpocząć intensywną propagandę w celu werbowania członków „ODWF” w pośród sier wiejskich. Należy zaznaczyć, że większość składów powstała drogą przymusowego odtracania odsetków od pensji pracowników w miastach.

Młodzież szkolna w roli agitatorów.

MIŃSK, 8 VI. Prasa sowiecka w związku z rozpoczęciem się wakacji w szkołach zamieszcza szereg agitacyjnych artykułów pouczających młodzież szkolną wyższych i średnich zakładów naukowych jak ma prowadzić pracę w celu ugrontowania „raju komunistycznego” na wsi.

OGROD BERNARDYŃSKI

Dzisiaj koncert
orkiestry symfonicznej
pod bat.
K. GAŁKOWSKIEGO
Wieczer bajek

W programie:
Moniuszko, Karłowicz, Elmski-Ko-
rów, Czajkowski i inni.

Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

Młodzież ucząca się w zakładach sowieckich przed wyjazdem na wieś zmuszona została wysłuchać szeregu wykładów o prowadzeniu propagandy wśród włościan których, dotychczas partia komunistyczna nie może wciągnąć w orbitę swoich wpływów. Partia komunistyczna spodziewa się wielkiego sukcesu tej agitacji. Młodzież ma zakładać jaczekki partyjne oraz organizować kółka „Mopra” (Międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom), „ODWR” i innych. Po powrocie do szkół młodzież ma złożyć swym „profesorom” szczegółowe raporty.

(Telegramy Pol. Ag. Telegraficznej).

Zadowolenie w Anglii z powodu wyjazdu Mac Donalda.

LONDYŃ. 8.7. Prasa wyraża zadowolenie z powodu wyjazdu Mac Donalda do Paryża. „Daily Chronicle” pisze: decyzja pierwszego ministra wydaje się być w każdym razie rozsądną i właściwą. Osobisty i bezpośredni kontakt bywa niekiedy najlepszym sposobem wyjaśnienia nieporozumień. „Times” stwierdza, że traktat wersalski jest nieetykalny, i że nikt nie ma zamiaru go obalić.

Konferencja Herriota z Hössobem.

BERLIN. 8.7. Według doniesienia z Paryża ambasador niemiecki v. Hösch konferował wczoraj popołudniu w dalszym ciągu z prezydentem ministrów Herriotem w sprawie stanowiska rządu niemieckiego wobec projektu rzeszoznawców.

Hymans o odszkodowaniach.

BRUKSELA. 8.7. Hymans wydał dla związku prasy zagranicznej bankiet, na którym wygłosił przemówienie w sprawie odszkodowań. Minister oświadczył, że nieporozumienie francusko-brytyjskie zostało odrzucone. W dalszym ciągu Hymans zaznaczył, że ten ostatni narad, dotyczących tej sprawy, pozwała stwierdzić istnienie gorącego pragnienia szczerzej współpracy pomiędzy Herriotem i Mac Donaldem.

Aprobata tekstu mowy Herriota na konferencji Londyńskiej.

PARYŻ. 8.7. Rada ministrów aprobowała tekst mowy wyuszczającej punkt widzenia Francji, którego Herriot będzie bronił na konferencji londyńskiej. Poza radą ministrów postanowiła złożyć imbie projekt ustawy w sprawie przeniesienia zwłok Jauresa. Rada aprobowała w końcu projekt ustawy dotyczący przywrócenia sposobu głosowania okręgami. Po posiedzeniu rady ministrów Herriot udał się do gmachu ambasady angielskiej, gdzie odbył naradę z ambasadorem Creve.

Sytuacja we Włoszech.

RZYM. 8.7. Podkreślając obecną sytuację można stwierdzić, iż chociaż najostrożniejsza faza polemiczna minęła, jednak ostre tarcia trwają nadal. Skrajna prasa faszystowska

rzuca pogroźki pod adresem opozycji, przypominając nieistniejące już dziś niebezpieczeństwo komunizmu dla Włoch oraz licząc się się z ilością poległych podczas walk, poprzedzających marsz na Rzym. Opozycja podkreśla gwałty, które mają miejsce i teraz na prowincji, domagając się represji i energicznej akcji ze strony policji. W kołach nie należąco do partii daje się odczuwać widoczne zmęczenie oraz chęć osiągnięcia spokoju.

Zjazd ministrów Małej Ententy a sprawa Bessarabji.

WIEDEŃ. 8.7. „Nene freie Presse” donosi z Bratysławy: O osoby stojące blisko rządu zagranicznego oświadcza się o okazji nadchodzącej konferencji państw Małej Ententy w Pradze, że omawiana często kwestia Bessarabji nie stoi w żadnym związku z możliwą polityką Małej Ententy. Teoretycznie każde państwo należące do Małej Ententy postąpi w tej kwestji według swego uznania.

Ustąpienie Hitlera.

MONACHIUM. 8.7. „Völkischer Kurier” donosi, że Adolf Hitler oznajmił iż składa kiwnictwo ruchu narodowo-socjalistycznego, i będzie się wstrzymywał od wszelkiej działalności politycznej. Gen. Ludendorff przekazał posłowi Strasserowi kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej na czas areztowania Hitlera.

(Telegramy polsk. i zagr. prasy).

Nagroda za znalezienie zwłok Matteottiego.

RZYM. 8-VII. Partja socjalistyczna przyznała 25 tysięcy lirów nagrody za wskazanie miejsca ukrycia zwłok Matteottiego.

Smierć syna prez. Coolidge'a.

WASZYNGTON. 8-VII. Syn prezydenta Coolidge zmarł wskutek zakazenia krwi.

Stłumienie rewolucji w Brazylii.

RIO DE JANEIRO. 8-VII. Urzędowo donoszą, że rewolucja w prowincji St. Paulo została stłumiona, i że ruch dalej się nie rozszerza.

Dżuma w Astrachaniu.

MOSKWA. 8-VII. W Astrachaniu i na terytorjum ordy Czuklewskiej stwierdzono wypadki dżumy.

Z Kowieńszczyzny.

Po utworzeniu chrześcijańskiego gabinetu na Litwie.

„Lietuvos Zinios” umieszcza artykuł, w którym spotykamy następujące uwagi:

Nareszcie p. Tumenas utworzył nowy gabinet, w którego skład weszli jednakże ministrowie poprzedniego gabinetu: sam p. Tumenas, ks. Krupowiczus, Bistras, Petrulis (pozostali znaczenia nie mają). A więc nowy gabinet jest już drugim wysiłkiem utworzenia istotnie chrześcijańskiego gabinetu. Podobny gabinet p. Dawidajtisa z 1919 roku utrzymał się zaledwie kilkanaście dni. Nie należy więc sądzić aby i gabinet p. Tumenasa był trwalszy. Członkowie jego posiadają jednak więcej doświadczenia, nabytego w poprzednim gabinecie.

Blok chrześcijański postanowił zagarnąć władzę wyłącznie w swoje ręce, gdyż nie trzyma się nawet koalicji z „włóściianami-ludowcami”, którzy mu byli potrzebni do rozwiązania sprawy kłajpedzkiej. Większymi trudności w polityce zagranicznej jak np. spławianie tratw z Wileńszczyzny do Kłajpedy, blok chrześcijański jakgdyby nie przewiduje, zaś spławianym dużymi zyskami podejmuje się zająć „Federacja pracy”.

Jednym słowem koalicja jest zbyteczna.

Wprawdzie p. Tumenas zwracał się do włóściian-ludowców i do żydów z propozycją wejścia w skład koalicyj, jednakże propozycja owa tak była sformułowana, że włóściian-ludowcy jej nie przyjęli. Dowiedzieli się o i, że nowy prezes ministrów nie posiada żadnego programu w stosunku do samorządów i innych spraw dotyczących wewnętrznej życia kraju. Okazało się też, że p. Tumenas sam obejmuje zarząd ministerstwem spraw wewnętrznych i dlatego postanowił nadal wspierać ze skarb państwowego takie organizacje polityczne jak „Związek Gospodarczy” i t. p. Znać więc p. Tumenasie chrześcijański blok, co do likwidacji samorządów i popierania „kulturalnych robót” chrześcijańskich partji, włóściian-ludowcy nie mogli się zgodzić na utworzenie koalicyjnego gabinetu. Żydzi podobnie odrzucili propozycje p. Tumenasa, przypominając *pierwszeństwo* partji chrześcijańskiej demokracji.

(Wilń).

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 8.VII. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu dokonano dyskusji nad budżetem M-stwa Reform Rolnych, poczem w głosowaniu przyjęto budżet M-stwa Pracy i Opieki Społecznej oraz budżet M-stwa Reform Rolnych. W ten sposób zakończono dyskusję nad artykułami 1, 2, 3 ustawy skarbowej.

Do art. 5, dotyczącego uprawnień ministra skarbu do wyrażania zgody na otwieranie kredytów zabrał głos sprawozdawca generalny pos. Zdziechowski, przychem zauważył, że uchwały Sejmu przyjęte w toku dyskusji, a zmieniające do powiększenia wydatków na 6 milionów złotych należy traktować tylko za wyrażeniem pewnych życzeń. Przy sposobności pos. Zdziechowski twierdzi, że w stosunku go kwot preliminowanych w pierwszych 5 miesiącach r. b. osiągnięto kompresję wydatków, wynoszącą 160 milionów złotych, podczas gdy nieobór wpływów wyniósł 115 milionów złotych.

Co do artykułu 5 referent sproutał błędne mniemanie, jakoby przez przyjęcie tego artykułu Sejm uszczuplił swe prawa, wskazując przytem na praktykę parlamentu angielskiego i francuskiego.

Do tego danego artykułu zabrał głos ieszce p. prezes Rady Ministrów Grabski, podkreślając, że bez

tego uprawnienia, danego ministrowi skarbu nie mógłby przyjąć na siebie odpowiedzialności za M-stwo Skarbu. Pan prezes prosząc o uchwalenie tego artykułu zwrócił równocześnie uwagę na niezwykle sposób, w jaki sanacja skarbu u nas została przeprowadzona, wbrew wszelkim przewidywaniam i na korzyść ciągnięcia niestawania w pracy.

Przystąpiono do głosowania. Przyjęto wszystkie artykuły Ustawy Skarbowej tylko ze zmianami, wynikającymi z powiększenia wydatków na 6 milionów złotych. Na tem zakończono drugie czytanie budżetu. Trzecie czytanie marszałek zapowiedział na 10 b. m.

Następnie przyjęto w trzecim czytaniu ustawy o adwokaturze w b. zaborze pruskim, o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych w rolnictwie, o zmianie ustawy o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach średnich i w seminarjach nauczycielskich wraz z szeregiem rezolucyj.

Dalej przyjęto w drugim czytaniu ustawę o sposobie zapłacenia podatku majątkowego przez właścicieli posiadających majątki związane ograniczeniami własności w dro-

dze sprzedaży tych majątków, oraz ustawę o opłatach paszportowych. Ostatnią ustawę przyjęto w myśl wniosków komisji przyczem po za szeregiem ulg dla osób wyjeżdżających za granicę w celach zarobkowych, handlowych, przemysłowych, kształcenia, leczenia, nieszeniecia w zjazdach przewidziano opłatę od 20 do 25 złotych a nawet zupełne zwolnienie.

Ustawa upoważnia ministra skarbu do ustanawiania w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych opłat paszportowych. Referent pos. Byrka zauważył, że ustawa nosi charakter tymczasowy do czasu uchwalenia ustawy obecnie opracowywanej w komisji o opłatach stempłowych, która przewiduje opłatę za paszport w wysokości 5 złotych.

Po zatwierdzeniu poprawek senatu do ustawy o opłatach od uprawnień górniczych przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o uregulowaniu stosunków celnych. Dyskusję ukończono poczem całą ustawę w drugim czytaniu z nieznanymi zmianami przyjęto.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Za granicą.

Cofanie się wstecz.

Coś się psuje w szeregach partji komunistycznej Białorusi. Ziawiają się usterki, wykryto niedomagania, brak zainteresowania członków pracą partyjną słowem jest źle i na gwałt w ślad za matką partją komunistyczną Rosji trzeba przeprowadzić t. zw. „provierkę”.

Celem „provierki” czyli zbadania, rewizji elementów tworzących partje komunistyczne jest: 1-o wzmocnienie wewnętrznie partyjnej spójności, oraz danie możności aktywnej pracy wszystkim członkom w organizacyjnej i partyjnej robocie; 2-o przywrócenie autorytetu członków partji wśród mas robotniczych i włościańskich oraz nawiązanie najsolidniejszego kontaktu z włościami i robotnikami.

Oto są cele, — jeśli się tak wolno wyrazić — oficjalne. Nieoficjalne zaś polegają na potrzebie załatwienia rachunków z członkami partji komunistycznej którzy ulegli wyrażając się językiem prasy sowieckiej „ideowym odchyleniom”.

Potrzeba załatwienia rachunków powstała wobec zwrotu jaki się zapoczątkował od śmierci Lenina w polityce wewnętrznej partji komunistycznej. Zwrot ten nosi nazwę „wojennego komunizmu” i jest cofaniem się do przeszłości.

W ślad więc za rosyjską partją komunistyczną rozpozycję się na Białorusi wcielanie w życie „wojennego komunizmu” według instrukcji i przepisów opracowanych w G. P. U.

Zwrot do „wojennego komunizmu” bierze początek jak inż. zaznaczyliśmy od śmierci „Ilicza”. Ze śmiercią jego, bowiem przywódco R. K. P. nie oparli się rzuceniu tłumowi hasel demagogicznych. Było to po części dla nich koniecznością. Nie posiadając autorytetu

swego „wielkiego mistrza” zmuszeni byli pójść po linii najmniejszego oporu, schlebując namiętnościom mas wśród których iskry demagogicznych hasel wzięły płomienie które obecnie palają całą Rosję.

Zacząty się więc restrycje nepamarów, „czystki” w zakładach naukowych, szkołach średnich a ostatnio oczyszczanie partji komunistycznej z elementów bardziej umiarkowanych co dowodzi że Sowiety wstąpiły na powrotną drogę, skąd wyszły.

Odbudowa ekonomiczna Rosji stanęła na martwym punkcie. Państwa zachodu które uprzednio przeleitylowywały się w ustępowach dla otrzymania koncesyj w Rosji nie zdradzają obecnie wielkiej ochoty do szukania szczególnej na podmianym terenie rosyjskim.

Niepowodzenia w polityce zagranicznej uprawniają w niesłychanie zdenerwowaniu komisarzy ludowych Ujemne wrażenie awych sukcesów politycznych starała się zasłonić terrorem stosowanym do nielobnej warstwy inteligencji, drobnego kupiectwa, nemanów i t. zw. „kulaków” wśród których nurtuła prądy kontrrewolucyjne.

Terror, nieoficjalny czynnik formowania się Sowietów w pierwszych latach znowu zajął należne miejsce w metodach wewnętrznej polityki S. S. R. Zwrot do terroru świadczy że cofała się one wstecz. Zaznaczył tylko należy, że w pierwszej fazie „wojennego komunizmu” w polityce partji komunistycznej pierwszorzędną rolę odegrywał Lenin, który uirzawszy zgrabne rezultaty we właściwym czasie potrafił dzięki swemu autorytetowi skierować politykę sowiecką w innym kierunku. Czy w chwili obecnej znajdzie się drugi „mąż opatrnościowy” i zwróci z powrotną drogi S. S. R. — w to wątpić poważnie należy. Zast.

Bieg maratoński.

Paryż, 30 czerwca.

Dnia 13 lipca w Paryżu na stadionie Colombo odbędzie się jeden z najciekawszych zawodów tegorocznej Olimpiady: bieg maratoński, w którym uczestnicy mają do przebycia ni mniej ni więcej tylko 42 km. 167 metrów.

Zadanie niezwykle trudne. Nawet przy dzisiejszym, stojącym na najwyższym szczeblu rozwoju, treningu. Dla osiągnięcia pomysłnego rezultatu potrzebny jest niezwykły hart ducha, poświęcenie, a przede wszystkim niezaparta ambicja osiągnięcia zwycięstwa w najtrudniejszym, a przytem najszczytniejszym z olimpijskich zawodów. Nie przestrasza biegaczy, że o tym czasie, w lipcu, upały dobiegają zenitu, obłoki kurzu na drodze i rozżarzony powietrze nie dają możliwości wprost oddychać. Zapisało się ich przeszło 100—długodystansowców—najlepszej marki przedstawicieli obu półkuli.

Jak wiadomo, urządzone od lat trzydziestu biegi maratońskie mają swój pierwowzór w Grecji.

W roku 490 przed nar. Chr., w czasie wojen perskich pod Maratonem, mafińkiem miasteczkiem Attyki, Miltiades stoczył bój z nacierającym wrogiem. Po zwycięstwie jego niełozny lecz sportowo wyszkolony oddziałek zwyciężył przeważających ilością i uzbrojeniem persów.

W Atenach o tem jeszcze nie wiadano. Wieść przyniosł pierwszy młody żołnierz Miltiadesa, który go skończonym boju, porwany radością z odniesionego zwycięstwa, pobił do Aten. Przeszłość między Maratonem a Atenami przebył bez wypoczynku. Tam, na placu stolicy greckiej zdążył jeszcze resztą sił goniąc krzyknąc „Zwycięstwo! i padł bez ducha. Wola żelazna doniosła go do celu lecz siły fizyczne nie wytrzymały nadludzkiego wyteżenia.

I dziś, kiedy antyczne olimpiady wznowiono, symbolem dla nich został ów żołnierz Miltiadesa, a król Grecji jako nagrodę specjalną dla zwycięzcy biegu maratońskiego przeznaczył brązową statuetkę, przedstawiającą owego młodzieńca padającego na ziemię, w chwili spełnienia patrijotycznego obowiązku.

Pierwsza Olimpiada odbyła się w roku 1896 w Atenach. Bieg maratoński urządzono na starej drodze między Maratonem i Atenami, zwyciężył Grek Louis w czasie 2:55:00. Według starego helleńskiego zwycięzcy wzięto do mu gależ palmową oraz wyznaczono ze skarb państwa stałą pensję. Na Olimpiadzie następnej w r. 1900 w Paryżu zwycięzca był francuz, który przebył przestrzeń w 2.59:00, w 1904 w Saint-Louis pewien amerykańczyk — (3.28.53), a w roku 1908 w Atenach kanadyjczyk Sherring w 2:51:23.6. Iod tego czasu bieg maratoński zdobył ogromną popu-

larność, zyskując gorących zwolenników wśród najwybitniejszych sportowców świata.

Historja tych biegów obfitowała w niezmiernie efektywne momenty. Tak w roku 1908 w Londynie bieg przyjął obrót dramatyczny, kiedy włos Durando w upałny, duszny dzień popadłszy pierwszy na stadion, podobnie jak ów poprzednik jego z pod Maratonu, padł prawie umierającym z wyczerpania. Przy pomocy paru osób, częściowo samodzielnie dotarł się do mety, o kilkanaście zaledwie kroków odległej. Spotkała go burza oklasków i entuzjazm wielotysięcznego tłumy — lecz zwycięzca nie został. Amerykanin Heis, który siedział za nim, zaprotestował: Dorando osiągnął cel przy cudzej pomocy! Sędziowie ze względu na formalnych musieli oddać nagrodę istotnemu zwycięzcy, lecz przez to popularność Doranda jeszcze wzrosła, a królowa angielska wyznaczyła mu specjalną premję.

Dorando szybko wyzdrowiał, w kupiectwie dobił się znaczej fortunny i do końca życia cieszył się sławą bohatera „Maratońskiego”.

Cztery lata później, w Stockholmie, bieg tragicznie się zakończył. Portugalczyk Lacero zginął od porażenia słonecznego. Względnie Olimpiady Stockholmskiej, najwyżej pod względem sportowym stojąc do dzisiaj, jest pamiętna szeregiem nieszczęśliwych wypadków. Zginął Lacero, zginęli dwóch Rosjan, Czech i Serb również nie wytrzymałi prązącego bezlitośnie słońca, tak zwykle w

Szwecji łagodnego. Zwycięstwo stało się wówczas udziałem policjanta południowoafrykańskiego Mac-Artura. Heis — zwycięzca w biegu londyńskim przepowiedział że Mac Artur nie ma widoków powodzenia. Jego duża waga w wyznosząca 76 klg. — co prawda przy 182 centp. wzrostu — miała być ku temu przeszkodą. Jednak pikielny upał w Stockholmie pomógł Mac-Arturowi: tylko on, przyzwyczajony do niemiejszych upałów afrykańskich, potrafił wyjść bez szwanku na zgromu i pierwszym stanął u mety.

Nastala wojna europejska. Siłą rzeczy szereg olimpiad został przerywany. Dopiero w 1920 wznowiono je w miniaturze na stadionie Antwerpji. Deszcz i chłód panujący podczas oświeżył biegaczy. Może to i sprawiło, że finn Kolimeinen ustalił wspaniałą rekord bo 2:32:35.8. O 50 metrów uprzedził estończyka Loosmana, który w mało dłuższym czasie bo 2:32:48 przybliżył za nim. Trzecim stanął Włoch Valerio. Był to wielki triumf Kolimejnen.

Dziś żywo się rozprawia czy triumf ten powtórzy się. Liczni znawcy powatpiwiają. Nie dlatego bynajmniej, że Kolimeinen uległ w biegącym sezonie lekkiemu wypadkowi, — to się zdarzyło i innemu Finowi lekkoatlecie Nurmiemu, znajdującemu się dziś w najlepszej formie — lecz przede wszystkim dlatego, że nie było jeszcze nigdy tak wielkiej konkurencji jak dziś właśnie. Bo, prócz Kolimejnen, zwycięzcy

cy z Antwerpji, prócz niemiędli dobrego Loosmana, zwycięzcy z Göteborgu w zeszłym roku — na starcie staną wszyscy najlepsi biegacze maratońscy Europy. Zobaczymy tam angiłka Milsa, który w klasycznych biegach maratońskich Anglii był dotychczas zawsze pierwszym; finna, robotnika fabrycznego, Kierkonena, siła nawet może lepszą od Kolimejneny, Włocha Valerio, węgria Kurall, duńczyka Jensen, biegacza najwybitniejszego.

Południowa Afryka, Kanada, Australia, nawet Chiny i Japonia, wysyłały swe najlepsze siły. I właśnie wśród nich spotykają się ostatniemi czasy długodystansowci biegacze wyjątkowej wprost klasy. Ameryka wysłała sześciu — pierwszorzędnych. Pod kierownictwem swego trenera już od szeregu tygodni trenują się na drodze Maratońskiej pod Paryżem. I bardzo, bardzo dużo ma danych Ameryka, że palme zwycięzcy otrzyma.

Ale, trudno być prorokiem. W ostatnim momencie może orędzie wypłynąć jakieś nowe wcale dotychczas nieznanie imię. Bo przecie tutaj decydując może najprostszym przypadkiem: pogoda, stan drozi, chwilowa niedyspozycja, czy też proste oberwanie się sznurka od bućki, albo uszkodzenie obuwia. Słusznie wyrażił się sam Heis: „Bieg maratoński, to impreza, której rezultatu nawet najbardziej doświadczony sportowiec przewidzieć nie może. To — istna — loterja!” Z. K.

Co piszą gazety.

Z racji zapowiedzianej na dzień 12 ty b. m. konferencji t. zw. Małej Ententy, która, jak wiadomo stanowi: Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia, przypuszcza *Kurjer Poranny* że w Pradze rozstrzygną się wogóle losy tego trójprzymierza i że Rumunia prawdopodobnie z Małej Ententy wystąpi.

Pierwszy (po zawarciu traktatów polsko-tureckich) poseł turecki przybył do Warszawy. Niestety, nikt go nie spotkał na dworcu; pokój dla niego w hotelu nie było. Depesza, sygnalizująca jego przybycie do Syreniego Grodu, wysłana z Konstantynopola spóźniła się tak haniebie, że nadeszła do Warszawy we 4 godziny — po przyjeździe dra Ibrahima Taly Beja.

To też w wywiadzie ze współpracownikiem *Dnia Polskiego*, oświadczył ambasador Wysokiej Poty, że pierwszą rzeczą, którą się zajmie będzie... przyspieszenie i uregulowanie komunikacji zarówno pocztowej i telegraficznej jak kolejowej między Konstantynopolem a Warszawą.

Zresztą wogóle p. poseł uważa, że sprawy czyste polityczne polsko-tureckie stoją na dalszym planie. Chodzi przede wszystkim o wprowadzenie w życie i w czyn warunków zawartych między Turcją a Polską traktatu handlowego.

Z tym traktatem to jak z konstytynopolitańską depeszą: pomimo roku już istnienia, nie dał jednak żadnych a żadnych wyników pozytywnych.

Na zakończenie wywiadu, oto co rzekł poseł turecki:

— Że zaś zbliżenie polsko-tureckie zakresłam na szeroką skalę i na bardzo daleką metę, dowodzi choćby fakt, że przywoziłem z sobą nie tylko troje moich małych słotczyków, których chcę kształcić w Polsce, ale także dorastającego już syna mego przyjaciela, ażeby pod moim kierunkiem mógł przyswoić sobie od młodości znajomość zupełną języka polskiego, warunków i stosunków w Polsce oraz wszechstronną znajomość zarówno kraju, jak i ludzi.

Bardzo, bardzo sympatyczny gest. Monarchiści rosyjscy nie zasypiają gruszek w popiele. Nieustannie dają na emigracji znak życia o sobie.

Łódzka *Republika* przytacza nader ciekawą polemikę wychodzącą w Belgradzie gazety *Nowoje Wremia* z Arcurem Siliwińskiego utyskującym w *Kurjerze Porannym* na wysoce niekorzystne granice Polski.

Na to *Nowoje Wremia* dobrze sam znanym syrenim głosem:

„Dość popularne twierdzenie, że żaden obóz rosyjski nie pogodził się z istnieniem Polski jest gołosłowna. Twierdzenie to świadczy o zupełnej nieznanności współczesnej rosyjskiej myśli narodowej, która to myśl łączy położenie międzynarodowe Rosji ze stosunkami pokojowymi i przyjacielskimi nie z żadnym innym krajem, jeno z Polską niepodległą. Ta rosyjska myśl narodowa w sposób stanowczy i dość jaszkrawy wypowiedziała się w dniach początku wielkiej wojny, a wszystko, co dotychczas się działo, na razie przynajmniej, myśli tej nie zabija. (!) Oczywiście, jeżeli Polska mimo to nie nfa myśli narodowej rosyjskiej i nie pójdzie jej na rękę, ani nie wierzy w to, że Rosja narodowa kiedyś jednak się odrodzi, to w takim razie istotnie należy się zgodzić z tem, że położenie Polski jest nietylko ciężkie, ale wprost bez wyjścia, nietylko teraz, ale w przyszłości. W przeciwnym razie dla polskiej myśli państwowej odkryłyby się wdzięczne widoki istotnie twórczej pracy dla wzmocnienia państwa polskiego na podstawach, na których jedynie może być oparte niepodległość i bezpieczeństwo Polski. Wszystko zależy tylko od polskich działaczy politycznych...”

Jakże pięknie, jak przekonywująco! O rekonstrukcji gabinetu zagadał *Przeгляд* *Więszczorny*. O czym też w ogórkowym czasie gawędzić i pisać jeśli nie o takim węgu morskim?

Przeгляд ma już nawet gotową listę: Szaryński — sprawy zagraniczne, Ryzikowski — oświata, Giełżyński — reformy rolne, Siennicki — sprawiedliwość, Smólski na stanowisku wice-ministra spraw wewnętrznych.

Innych nazwisk — pisze *Przeгляд* — nie wymieniamy... na razie! A kogoż by jeszcze brakło? *

Dla cierpiących na zatwardzenie

Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułka francuskie *Caroline* Leprino znajdują się we wszystkich aptekach i składach lekarskich.

KRONIKA

SRODA

9 Dnia

Wschód g. 3 m. 40

Zachód g. 19 m. 51

Weroniki

Jutro

7 Braci m

WILEŃSKA

powszechnych ziemi Wileńskiej, po porozumieniu się z władzami i szkolnemi, w pierwszym rzędzie przystępuje do stworzenia w Wilnie w październiku r. b. kursu dla instruktorów oświaty pozaszkolnej.

W roku ubiegłym kurs ten zorganizowało kuratorjum szkolne, które dziś z braku funduszy na ten cel pozwoliło sobie na to nie może.

Obok tej akcji podnosi się projekt zaangażowania przy komisji oświaty pozaszkolnej instruktora, którego zadaniem byłoby skoordynowanie prac w tej dziedzinie na terenie 7 powiatów, wchodzących w skład Wileńszczyzny.

Projekt ten mogłoby dojść do skutku, gdyby połowę wydatków w tych wypadkach wzięły na się władze samorządowe.

Wobec tego komisja oświaty pozaszkolnej przy Związku nauczycielstwa zwróciła się do sejmików powiatowych z prośbą o przyjęcie na ten cel z pomocą materialną.

(1) Kursa dla urzędników administracji oświaty. Biuro pracy społecznej w Warszawie otwiera z dn. 15 sierpnia r. b. 4 miesięczny kurs szkoły dla urzędników administracji gminnej. Sluchacze po zdaniu egzaminu w obecności delegatów Min. Spr. Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego otrzymają odpowiednie świadectwa. Przyjmowani są kandydaci z wykształceniem w zakresie co najmniej 4 klas szkoły średniej, względnie 7 oddziałów szkoły powszechnej. Opłata wynosi 75 zł. miesięcznie oraz 10 zł. wpisowego, przy czym przyjęci będą mieli zapewnione utrzymanie mieszkaniowe i żywnościowe. Kandydaci winni złożyć do Biura pracy społecznej (Kopernika 30) podania z odpisami dokumentów szkolnych, życiorysami i referencjami odpowiedniej instytucji lub 2 wiarogodnych osób.

(2) Protest. Z racji krążących pogłosek o usunięciu przedmiotów jędnacyjnych z programu niektórych żydowskich prywatnych szkół średnich z językiem wykładowym po polsku, zarząd wileńskiego oddziału Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Śr. Żydowskich w Polsce prosi nas o zaznaczenie, że powziętą uchwałę orzekającą, iż pozycuje w mowie będące zarządzenie za „nie dopuszczalne”.

(3) Podziękowanie. Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batoro w Wilnie niniejszym składa serdeczne podziękowanie firmie „Dom Handlowy F. Miaszkowski i S-ka” za dar w wysokości 50 złotych pol. na rzecz Oddziału Akademickiego Bratniej Pomocy w majątku Nowicze pow. Święciańskiego.

NOWOCI WYDAWNICZE.

— Eugenjusz Böhm - Bawerk: „Kapitał i ryzek z Kapitałem”. Przekład z niemieckiego dokonany pod redakcją prof. Wł. Zawadzkiego. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1924.

— Dr. Leon Marchlewski: „Chemja organiczna”. Wydanie 2 poprawione i uzupełnione. Stronic 587. Wydanie z zaskutkiem zwrotnego ministerstwa oświaty. Kraków. Składy gł. u Gebethnera i Wolfa. Warszawa. Kasa im. Mianowskiego w pałacu Staszica. 1924.

— Adelf Lapape: „Nieciągłość i jedność materji”. Obecny stan nauki o atomach i ich budowie. Odczyty wygłoszone w College de France w 1921. Przekład St. Piękniewicza. Obitka z „Roczników chemji”. Warszawa. Nakład Polskiego Tow. Chemicznego.

— Dr. Leon Marchlewski: „Chemja organiczna”. Wydanie 2 poprawione i uzupełnione. Stronic 587. Wydanie z zaskutkiem zwrotnego ministerstwa oświaty. Kraków. Składy gł. u Gebethnera i Wolfa. Warszawa. Kasa im. Mianowskiego w pałacu Staszica. 1924.

— Gabrijel Korbut: „Wstęp do literatury polskiej”. Zarys metodyki badania literatury. Warszawa. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. 1924.

Jest to, dokonany na stu kilkunastu stronach, skrót większej całości, pełny jednak treści i naukowej wartości. Jest to kwintesjencia trzydziestoletniej pracy. Dopelnia trzymtomową „Literaturę” Korbuta. Na str. 61 czytamy: „Jakże można oddawać psychologię — to geniusza — jak zrozumieć jego ideologję, jeżeli się nie zbada wpływ psychologii jego ras?”

— *Przeгляд* polityczny przynosi w ostatnim zeszycie (Nr 6) szereg artykułów pierwszorzędnych. W artykule p. t. „Czerwcowy kryzys we Francji” prof. Marcel Handelsman, operując się na informacjach ster kierowniczych we Francji, z którego wielką się podczas swego pobytu w Paryżu, omawia przebieg i wyniki wyborów francuskich. Następnie wybitny historyk francuski A. Aulard charakteryzuje stosunek do Ligi Narodów, a znakomity

Z dniem 4 lipca otwarty zostanie

Skład broni

jako filja **Warszawskiej Spółki Myśliwskiej**

A. Ronczewski

ul. WILEŃSKA 10

Szklad posiadać będzie również artykuły sportowe jako to: lekka atletyka, tenis, football i inne

firmy **J. Rokicki i S-ka** w Warszawie.

Ceny ściśle według cenników Centrali Warszawskich.

TOWAR PIERWSZORZĘDNY

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział w Wilnie

Mickiewicza № 1

przyjmuje przekazy do Rosji Sowieckiej i na Litwę

Zalatwia wszelkie operacje bankowe.

Ważne!

Tylko 2 tygodnie!

Pilne!

Ogłasza się, iż z powodu przejścia na złote polskie

DOM **Wacław Nowicki** ul. Wileńska 30 (były 60)

zmiejszył ceny o 15%

Oprócz tego w przeciągu 2 ch tygodni od dnia ogłoszenia będzie udzielał każdemu kto zakupi na złote polskie jeszcze

20% rabatu 20%

od cen zmniejszonych i oznaczonych w cenniku.

Konfekcja Galanterja Obuwie!

uczony rumuński Mikołaj Iorga, który wygłosił niedawno szereg prelekcji o Polsce, pisze o dotychczasowym bezpośrednio Polku zagadnieniu Bessarabji. B. minister Leon Wadliewski poświęca rzeczowy artykuł Jugosławji („S. H. S.”). W dziale ekonomicznym znajdujemy doskonalą artykul o polsko-gdańskich stosunkach gospodarczych.

Stale daty: kronika polityczna i ekonomiczna oraz bibliografja i chronologiczne zestawienie wydarzeń dopełniają bogatej treści szóstego zeszytu „Przeglądu Politycznego”.

— „Wiadomości Literackie”. Nr 27. „Wiadomości Literackie” przynosi na miejscu naczelnym artykul Żeromskiego „O potrzebie akademji literatury polskiej”. Dalej idą artykuły o sprawie pułchyn literackiej po Micińskim, o nowych poezjach Rilkego, o najmłodszym lirycie angielskiej, o Gaudinle jako pisarzu, o „Rabevelu”, o dzieciństwie Strindberga, o korespondencji Czechowa. Zwykle dają „Gilotyna” na exle uzupełniają numer. W dziale „Kajłak najgorszych” redakcja „Wiadomości” ogłosiła specjalnego rodzaju konkurs.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Harcerze sowieccy w roli agitatorów bolszewickich. Wśród zagranicznych delegacji harcerskich, przybyłych do Warszawy na ogólnopolski zjazd harcerzy, znajduje się grupa skautów... sowieckich wydelegowanych przez Moskwę.

Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyż harcerstwo nasze jest apolityczne i w równą gościnnością podejmuje swoich towarzyszy z zachodu i ze wschodu.

Inne widocznie jednak hasła wyznaje dzisiejsze harcerstwo rosyjskie które nie jest niczem innym, jeno poprostu placówka propagandy komunistycznej w całym tego słowa znaczeniu.

Stwierdzono to w czasie obecnego zjazdu warszawskiego. Oto, obserwując grupę harcerzy rosyjskich, która w liczbie 27 młodzieńców znalazła goście na Siekierkach, obok innych grup zagranicznych, zauważono, że bagaż „czarwojnych” skautów składają się z masy zadrukowanego papieru, który, po bliższym zbadaniu okazał się zwykłą bibułą komunistyczną.

Pomimo tego odkrycia, nasze władze harcerskie, nie chcąc burzyć harmonji, panującej w obozie harcerskim i niemiłym zgrzytem psuć radośnego nastroju obywatelskiej — poprzestęły na izolowaniu grupy rosyjskiej i poddaniu jej pod baczną obserwację.

Nie mniej jednak ów podstęp młodych agentów bolszewickich, którzy dla celów niecas, propagandy, skierowanej przede wszystkim przeciw całości Rzeczypospolitej, nie zawahali się nawet nadużyć prawa gościnności, otwory czy całej międzynarodowej młodzi harcerskiej na niebezpieczeństwo, jakie zagraża jej szczerynom ideom przez zetknięcie się z brudną duszą rosyjskiego skauta-bolszewika.

ZE ŚWIATA.

— Ruchome domy dla robotników rolnych w Kanadzie. W Kanadzie właściciele ferm wpadli na pomysł budowania domów ruchomych, w których robotnicy rolni mogą mieszkac w czasie żniw na polu. W ten sposób oszczędza się czas, który tracili robotnicy codziennie na powrót z pola i wyjście do pracy. Domy transportuje się lokomotywą na pole. Urządzenie ich odpowiada wszystkim koniecznym wymogom, są więc dostatecznie umeblowane, obszerne i jasne.

— Ludzie natury. „Daily Chronicle” opowiada o działalności sekty „Kibbo Kif”, która głosi hasło zerwania z wszelkimi zdobyciami nowoczesnej kultury jak np. telefon, koleje i t. d. Żyją na ionié natury wegetaryjanizm i abstynencja — oto hasła sekiarzy.

Niedawno „klub natury” święcił osobiwą uroczystość: W Uktown, gdzie przeżył 10 laty prof. Dawson znalazł szczerą ostowieka z przed 2000 lat — urządzone wielkie zgromadzenie „Kibbo Kifów”. Sekciarze uznali owego świątelnego matpolda za swego patrona i spędzili kilka dni na miejscu, gdzie odkryto jego oczigodne szczątki.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polek. Ten którego bija potwarski — L. Andrejowa z K. Junoszą Stepowskim w roli tytułowej. Szatka niezmiernie oryginalna i ekscentryczna ma zapewnią długą gościnę na naszej scenie.

Występy p. Barwińskiej. Znakomita bohaterka sceny lwowskiej p. Barwińska wystąpi w sztuce Curilla „Ziemia nieludzka”, obok Junoszy-Stepowskiego, który na prośbę dyrekcji zdecydował się przedłużyć swoje występy. „Ziemia nieludzka” jedno z najlepszych dzieł powojennej twórczości francuskiej dana więc u nas będzie w doskonałej obsadzie.

— Premiera w Teatrze Letnim. Dzieło operetka nasza, wzmocniona występem gościnnym doskonałego kemika p. Horskiego z premierą „Najpiękniejsza z kobiet” z p. Grabowską w roli tytułowej. W Warszawie „Najpiękniejsza z kobiet” stała była grana przez kilka miesięcy; u nas sądząc z zainteresowania, „Najpiękniejsza” zdobydzie sobie powodzenie.

— Koncert Sibirjakowa. Synny w stolicach Rosji bas Sibirjakow, który parę tygodni temu wyjechał do bolszewji i w drodze zagranicę bawi w Polsce, po sukcesach w Filharmonji Warszawskiej — da w Wilnie jeden koncert w Teatrze Wielkim w najbliższą sobotę. Znakomitemu śpiewakowi akompanjować będzie nasza orkiestra symfoniczna pod batutą Bronisława Szulca.

— Koncerty symfoniczne. Dzisiejszy koncert symfoniczny pod batutą dyr. Galkowskiego dany będzie w ogrodzie Bernardynskim. Będzie to wleczór bajek. W programie między innymi: Moniuszko, Kartowicz, Rimski-Korsakow, Czajkowski.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Nagły zgon. W nocy na 8 b. m. w hotelu (Bazylijska 8) nagle zmarł Mejer Fant. Przyczyna śmiertelna na razie nie ustalona.

— Pod kołami pociągu. Dn. 8 b. m. koło domu Nr 28 przy ul. Noworodzkiej pociąg kolek wązko-torowy najechał na 4 letnią Stanisława Urbanowicza którym odcięto palec na rękę oraz pokaleczona głowa. Wzwanry lekarz pogotowia oświłosi poszkodowanego do szpitala żydowskiego.

— Otruście. Dn. 7 b. m. w celu samobójczym wypita otcowej esencji Stanisława Otman (Szopenowska 8). Poszkodowaną odwołano do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa, nieporozumienie rodzinne.

— Pażar. We wsi Rumpany gm. Woroniańskiego spaliły się dwa domy mieszkalne oraz chlew i stodoła na sakodę Dubickich. Straty wynoszą 950 zł.

— Pobicie. Dn. 8 b. m. na ul. Tatarskiej nieznany osobnik kamieniem rozbił głowę 50 letniemu Rabinowi Markowiczowi (Garbarska 13), poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Kradzież. Józefowi Aronowiczowi (W. Puhulanka 14) skradziono z mieszkania 100 rub. złot. 90 dolarów oraz 40 zł.

— Józefowi Huportowi (wies Rady ziemni krakowskiej) na dworcu kolejowym w Wilnie wyłądnięto z kieszeni 180 zł.

SALA MIEJSKA DZIŚ we ŚRODĘ 9-go LIPCA.

Na usilne żądanie publiczności BENVENUTO FRANCHI

SALA MIEJSKA DZIŚ we ŚRODĘ 9-go LIPCA.

znakomity baryton solista teatru „LA SCALA”

Wystąpi w ostatnim pożegnalnym koncercie we środę dnia 9-go lipca. CAŁKOWITY NOWY PROGRAM.

Początek o godz. 8-iej m. 30 —

Bilasy wstępne od 2 złotych. —

Bilasy do nabycia w kasie Sali Miejskiej od 11 rano

W środku łąki ustawiono wyrzeźbiony z drzewa szkielec, imitujący postać przodka maipoluda.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Ilość złotych w obiegu wzrasta Według stanu rachunków Banku Polskiego z dn. 30 czerwca r. b. obieg banknotów wynosił 334.4 milj. zł.

Ważność walut w obiegu w dn. 30 czerwca 4.250 tys. zł. Wzrost pokrycia w złocie wynosił 570.000 zł.

Wzrost walut w obiegu w dn. 30 czerwca 141 trylj. co równa się 78 milj. zł. w ciągu ostatniej dekady czerwca wycofano z obiegu 55 i pół trylj. marek.

NADEŚLANE.

Związek Polaków z Kresów Białoruskich zakordonowych, powiadamia iż zbiórka uliczna dn. 29.VI. b. r. na krzyż się sierot pochodzących z kresów zakordonowych dała rezultat następujący: zebrano 578 zł.

Sport.

Pod Paryżem.

Igrzyska olimpijskie w Paryżu są w całej pełni. W ubiegłą sobotę prezydent Doumergue otworzył uroczyste zapasy lekkoatletyczne.

Po piącej nożnej rozpoczął najciekawszy okres zawodów. Właśnie w chwili obecnej odbywają się popis strzeleckie i szermiercze.

W turnieju szermierczym zespołów na florecie Polska udziału nie bierze, występuje natomiast w konkursie indywidualnym.

W konkursie indywidualnym jedyny nasz przedstawiciel Konrad Winkler (A. Z. S. Kraków) przegrał odrazu w pierwszej pouli.

Winkler 5:8. Niespodzianką dla Winklera była krótsza plansza, długości wszystkich 12 m.

Również ciekawe były zawody szermiercze dla pań. Zwycięstwo z nich wyszły panie; Daniel (Anglia), Burdins (Danja) i Hamilton (Szwecja).

Połączy na Olimpiadzie. Szydłowski w rzucie dyskiem 37 mtr. W biegu na 100 m. Dobrowolski przytulił przodostatni.

Raid automobilowy. Pierwsze wiadomości z raidu automobilowego dookoła Polski, są następujące: Pierwszy etap, wynoszący 593 km. przebyto w czasie około 11-15 godzin.

Anglik o skautach polskich.

Bawi obecnie w Warszawie i pilnie przygląda się popisom naszego harcerstwa wycieczka angielskich boys scouts.

W prasie warszawskiej pośpieszono go interwiewować. Oto przedewszystkiem jak wygląda: Rzucą się odrazu w oczy jego wyrazista, żywa twarz i tatouane muskularne ramiona.

O naszych skautach wyraża się nader pochlebnie. To — mówił do warszawskich dziennikarzy — co znaleźliśmy u was jest nader zadawalniające.

— A braki? Bo oczywiście — w młodem harcerstwie polskim nieuniknione są pewne usterek. Cechą, mojem zdaniem, niekorzystną, jest w naszym skautingu zbyt wiele jeszcze zewnętrznych form, pozostałych jako echo charakteru wojskowego.

Jako przykład, oto gwizdek sygnałowy. Ten oto „sygnalizator”, wydaje głos kukutki.

Występy K. Junoszy Sępowskiego „Ten którego biją po twarzy”

TRATR LETNI Pierwszy występ HORSKIEGO „Najpiękniejsza z kobiet”

WILEŃSKA GIEŁDA urzędowa 8 lipca b. r. Gotówka: Ruble zł. 273 WARSZAWSKA GIEŁDA Gotówka: Dolarzy Stanów Zjednocz. 5.21—5.16

Belgia 33.61—23.39 Holandia 198.72—194.78 Londyn 22.54—22.32 Now-Jork. jak got. Paryż 26.88—26.57

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

PRZY KOŃCU SEZONU: TYLKO DO DNIA 20 LIPCA WYPRZEDAŻ MATERIAŁÓW LETNICH Z RABATEM 10% F. Mieszkowski ODDZIAŁ W WILNIE 23 ul. Mickiewicza 23

NAJLEPSZY ŚRODEK ODZYWCZY KAKAO W PROSZKU FIRMY „PAC” Wilno, Biskupia 12.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemiaków Zakup i sprzedaż prod. rolnych Generalna Reprezent. Gł. Urz. Żywnościow.

DRUKARNIA J. Bajewskiego Wilno, Sawicz 8, tel. 2-62. PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Piękność kobieca jest tylko wówczas skończona, gdy twarz i ręce mają piękny biało-akaszmitny młodzieńczy wygląd.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają.

Najtańsze źródło zakupu!!! OWSA siewnego OWSA karmowego OTRAB SIANA SŁOMY CUKRU MAKI razowej MAKI pyłowej SŁONINY SZMALCU SUPERFOSFATU w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiaków

W Warszawie jest do nabycia „Słowo” w biurze „Promień” Widok 19.

—NARATY— Rowery, maszyny, gramofony najlepszych zagranicznych fabryk

Dr. Zeldowicz Kobięta lekarz Dr. Szwarz Zeldowicz ul. A Mickiewicza 24 Przej. 9-11 5-8 Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz pec. weneryczne, moczopięc, syfilis i skórno

Akuszerka Poszukuje się Osoba umiejętna pisać na maszynie z kławiaturą 500 złotych potrzebna do nowego powstającego przedsiębiorstwa.

Kucharz Bryczka lub kucharka zdolna do restauracji, na stałe potrzebna zaraz. Zgłoszenia: „Lwowianka” Wileńska powiatowa. Pokój Zgubione: kartę zwol. do wyjazdu przy rot. nienia 1924 r. Kożuch. 2.23 m. 8.